2 2/IV

OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 3 KATOWICE, dnia 25-go marca 1937 r. Rok XXXIV.

Przemówienie druha senatora Grajka

w czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym.

Prezes Zw. Górników Z. Z. P. druh senator Michał Grajek wygłosił w piątek, 5 marca br. w ciągu generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym w Senacie przemówienie, które w całości przytaczamy:

„Wysoka Izbo! Kryzys i depresja gospodarcza przyczyniły się bardzo do wyjaśnienia naszej sytuacji gospodarczej. Zrozumieliśmy jakie są przyczyny niedomagań. Upowszechniło się przekonanie, że ten cały kryzys nie miał i nie ma wyłącznego źródła w wahaniach koniunktury, od nas niezależnych, lecz ma także i wewnętrzne przyczyny, które można i należy usunąć. Ale równocześnie wskazywano na to, że ostra depresja gospodarcza nie pozwala na gruntowniejsze reformy, że trzeba czekać lepszych czasów.

Jeżeli te lepsze w pewnym stopniu czasy nadeszły należy uzdrowić naszą gospodarkę, by poprawić naszą budowę społeczną, by wyleczyć się z najbardziej jaskrawych błędów! Mówiło się, że w dobie depresji trudno ruszać system podatkowy, bo jego zmiana wywoła dalszy jeszcze spadek dochodów; że trudno przeprowadzać oszczędności w gospodarce państwowej, gdyż wtedy bezpośrednio zwiększy się bezrobocie. A wreszcie stwierdzono, że w dobie depresji państwo nie może likwidować etatyzmu, gdyż musi pomagać gospodarstwu.

Reforma podatkowa.

O reformie podatkowej było dużo mowy przed paru laty. Władze skarbowe zawsze uznawały jej potrzebę, ale w dobie kryzysu ograniczyły się do wprowadzenia różnych dodatków „kryzysowych". Dodatki te pozostały, albo też zastąpiono je wyższymi stawkami podatkowymi, jednakże to wszystko nie posunęło naprzód sprawy reformy podatkowej. Studia, komisje, to są rzeczy bardzo pożyteczne, ale czas na wynik tych studiów i obrad komisyjnych!

Nikt nie zaprzeczy temu, że nasz podatek dochodowy wymaga naprawy. Wiadomo powszechnie, że w naszym systemie podatkowym jest wiele niesprawiedliwości, że nie uwzględnia on dostatecznie potrzeb życia gospodarczego. Jeżeli mają być wprowadzone zmiany, to oczywiście najlepiej je przeprowadzić w atmosferze poprawy gospodarczej, bo wtedy uporządkowanie stawek podatkowych, nawet ich zniżki, nie zachwieją wpływami skarbowymi, a pobudzą gospodarstwo do bujniejszego życia. Nie można z tym zwlekać.

Przerosty biurokratyczne.

A oszczędności w gospodarstwie publicznym? W wielu dziedzinach mamy przerost biurokracji. Biurokracja, pochłaniająca zbyt wiele sił, szerzy się w administracji państwowej, w samorządach w ubezpieczeniach społecznych. Jeżeli państwo chce bezboleśnie zmniejszyć swój personel, może ograniczyć zatrudnienie nowych sił właśnie w okresie poprawy, bo one wtedy gdzie indziej znajdą zatrudnienie. O ile więc naprawdę jest poprawa, o ile naprawdę zwiększa się stan zatrudnienia, można już teraz przywracać równowagę między liczbą tych, których utrzymanie płynie z podatków, a liczbą tych, którzy te podatki w przygniatającej mierze płacą.

Tymczasem nowy budżet przynosi liczby, dowodzące, że ilość pracowników państwowych wzrasta, i to dość silnie, równocześnie wzrasta ilość emerytów.

Zajmowano się dawniej, także z oficjalnej strony, sprawą zbędnych przedsiębiorstw państwowych. Powołana została komisja, poświęcona badaniom tych przedsiębiorstw. Nie ogłosiła ona dotychczas wyników swej pracy. Widocznie badania te idą bardzo ciężko. Równocześnie państwo coraz bardziej rozszerza swą przedsiębiorczość, a coraz mniej jest kontroli nad tą całą etatystyczną gospodarką.

Znamy liczne przykłady z przeszłości, które dowodzą, że świadomość niebezpieczeństwa budziła się u nas dopiero w ostatniej chwili, wtedy największy nawet wysiłek nie zawsze był skuteczny. Podobne objawy można stwierdzić także i w dziedzinie ekonomiczno-przemysłowej. Kiedy tylko odczuje się jakąś ulgę, wówczas słabnie nasza energia i zapomina się o wielkich planach i zapowiedziach reform.

Obecna sytuacja nie uprawnia do zbyt nadmiernego optymizmu. Tym bardziej trzeba zdobyć się na wielkie wysiłki, by naprawić nasze gospodarstwo. **Szczególnie powinniśmy walczyć przeciw nadmiernym pensjom i kumulacji posad.**

Wśród szeregu wniosków poselskich zgłoszonych na sesję bieżącą na pierwszy plan wysuwa się **projekt ustawy o najwyższej normie wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.**

Projekt przewiduje, że pełne uposażenie funkcjonariusza publicznego łącznie z wszelkimi dodatkami nie może przekraczać 1 500 złotych

Najwyższa norma pełnego wynagrodzenia urzędnika, piastującego stanowisko kierownicze uznane za równorzędne ze stanowiskiem ministra wynosić winna 2 000 zł.

Odprawa lub odszkodowanie w razie rozwiązania umowy z funkcjonariuszem pobierającym uposażenie w wysokości 1 000 złotych lub więcej — nie może przekroczyć 6-cio miesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Wniosek dotyczy nie tylko urzędników administracyjnych, ale wszystkich osób, pobierających wynagrodzenie z funduszów publicznych, a więc wszelkiego rodzaju dyrektorów przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, monopolów, zakładów użyteczności publicznej itp.

Wniosek — uznać należy — jako wyraz opinii całego społeczeństwa za wyjątkiem garstki uprzywilejowanych, których interesów dotyczy bezpośrednio.

Zrównoważenie budżetu wymagało od społeczeństwa wielkich ofiar. — Czasu do namysłu było niewiele — bo jak sobie przypominamy z zeszłorocznego ekspose budżetowego, wszelkie rezerwy skarbowe, w chwili obejmowania teki ministra skarbu przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego były kompletnie wyczerpane. Zdecydowano się wówczas na środki doraźne, dające rezultaty natychmiastowe. Wprowadzono podatek specjalny od poborów urzędniczych, obniżono tak zw. minimum egzystencji przy płacach pracowników prywatnych z 2 500 zł na 1 200 i podwyższono stawki w dziale II podatku dochodowego (uposażenia).

Ciężar tych dodatkowych obciążeń odczuli najsilniej pracownicy najbiedniejsi, najgorzej wynagradzani, zwłaszcza, że w drugim półroczu bież. indeks cen i kosztów utrzymania wykazuje tendencję zwyżkową.

Tym właśnie najbiedniejszym należy się w imię poczucia sprawiedliwości społecznej rekompensata.

Trzeba stanowczo zmniejszyć wydatki skarbu o tyle, by nie zaistniała, przewidywana przez wicepremiera konieczność przedłużenia podatku specjalnego.

Wiemy, że pensje urzędników ściśle administracyjnych tylko w nielicznych wypadkach przekraczają zawarte we wniosku poselskim normy maksymalne.

Jednakże w rozmaitych bankach państwowych, dyrekcjach monopolów, należących do Skarbu Państwa przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i transportowych, wreszcie w przedsiębiorstwach miejskich wprowadzenie podanej we wniosku granicy uposażeń — dałoby oszczędności naprawdę poważne.

Zmniejszenie kosztów stałych tych zakładów — w formie ograniczenia wydatków personalnych, znalazłoby wyraz w większych wpłatach do Skarbu Państwa wzgl. w redukcji dopłat skarbowych do tych przedsiębiorstw. Oszczędności te z kolei uczyniłyby rzeczą zbyteczną przedłużenie ponad uchwalony okres dwuletni poboru podatku specjalnego **i tym samym polepszyłyby ciężkie położenie materialne najszerszych warstw urzędniczych.**

Najszersze warstwy przekonałyby się naocznie, że rząd stara się skutki kryzysu rozdzielać równomiernie na wszystkich obywateli, że nie istnieje sztuczny podział na tych, którzy płacą i tych których się remuneruje...

Co więcej rząd miałby doskonały atut w ręku, by dążyć do obniżenia nadmiernych pensyj dyrektorskich w przemyśle prywatnym. Dziś — skoro pensje dygnitarzy w przedsiębiorstwach państwowych są na poziomie pensyj dyrektorów w prywatnych spółkach — trudno o jakąkolwiek presję w tym kierunku.

Kumulacja posad.

Jest jeszcze jedno palące zagadnienie, które pokutuje u nas od szeregu lat: to sprawa kumulacji posad.

Morze atramentu wylano na ten temat. — Jednakże zawsze potrafiły się znaleźć siły, umiejące sparaliżować wszelką w tym kierunku akcję.

Znane powszechnie są fakty, iż jedna osoba piastuje równocześnie kilka dobrze płatnych stanowisk. W obecnych czasach masowego bezrobocia wśród inteligencji, gdy uniwersytety nasze wypuszczają co roku parę tysięcy absolwentów, garnących się do pracy, ale kołatających na próżno do wszystkich drzwi.

Kumulowanie posad jest bezwzględnie niedopuszczalne. Jest po prostu klęską społeczną, prowadzącą do deklasowania wielu zdolnych jednostek spośród inteligencji zawodowej i do szerzenia się teorii wywrotowych wśród poszukującej pracy młodzieży.

Od lat paru obserwujemy wzmożoną propagandę antypaństwową obliczoną właśnie na sfery inteligencji. Rozmaite tygodniki o wyraźnym zabarwieniu polityczno-społecznym, rodzące się jak grzyby po deszczu są symptomem, który wiele może dać do myślenia. Wszelkie jałowe wywody, zapewnienia i argumentacje nic tu nie pomogą. Propaganda szerzy się dzięki sprzyjającym dla niej warunkom, powstającym na tle braku pracy. Jedynym skutecznym środkiem jej zwalczania, może być tylko stopniowa likwidacja tych warunków. **Pierwszym krokiem na tej drodze winien być zakaz kumulacji posad!**

Nędza szerokich mas.

Pod koniec pozwolę sobie zwrócić uwagę na ciężkie warunki warstw pracujących oraz bezrobotnych.

Jeden z naszych ekonomistów, p. Stanisław Grabski, określił Polskę w swym odczycie jaki niedawno wygłosił w Warszawie, jako kraj postępującej biedy. Pan Grabski wskazał na całą ilość popełnianych dawniej i niestety dziś jeszcze błędów, oczywiście nie z winy pp. Premiera i wicepremiera, jakie w naszej gospodarce narodowej popełniamy i dochodzi do przekonania, że musimy skupić wszystkie siły narodowotwórcze, ażeby nie znaleźć się w obrębie nędzy sowieckiej.

Ażeby jednak dowieść, że wynurzenia p. Grabskiego nie należą wcale do rzędu „sfingowanego czarnomalarstwa“ i świadomego przekręcania polskiej rzeczywistości, trzeba tylko wyjść do miejskich dzielnic tam, gdzie mieszkają robotnicy, albo na nasze wioski, a wnet się przekonamy, że to co mówi ekonomista, to ani burzenie w celach potęgowania opozycji, to nie produkt zbyt czarnej wyobraźni, **ale to wierny obraz dnia dzisiejszego w Polsce.** Aby ten obraz wiernie sobie przedstawić, nie potrzeba nawet iść do miejskich centr robotniczych albo do zbiedzonych wiosek, gdzie spotkać można głodne i, jak stwierdzają statystyki, zagrożone gruźlicą w 60 proc. dzieci polskich robotników, obdarte i z krzywicą kości, ale wziąć choćby najmniejszą gazetkę i wczytać się już nie w artykuły, ale małą kronikę, po której przeczytaniu będziemy mieli w przybliżeniu obraz polskiej nędzy. Nie ma ani jednego dnia, aby kroniki nie przyniosły, że w tym albo innym mieście padł na ulicy człowiek z wycieńczenia, że tam odebrał sobie życie młody jeszcze człowiek na skutek tego, że już dwa, trzy lub cztery lata chodzi bez pracy i zatrudnienia nigdzie znaleźć nie mógł, że tam ojciec rodziny zabił swoje

dzieci, żonę, a w końcu popełnił samobójstwo. Powodem tej strasznej zbrodni, był fakt, że ojciec był pięć lat bez pracy. Nie było znikąd pomocy. Nie mogąc patrzeć na nędzę i ból głodu swych dzieci, popełnił ten szalony czyn, po czym sam sobie „wymierzył sprawiedliwość".

Tego rodzaju wypadków mógłbym podać dziesiątki i setki, gdyż one prawie codziennie się zdarzają w Polsce i tak wiernie odzwierciadlają naszą dzisiejszą rzeczywistość.

Wśród tych nieszczęśliwych mamy wysoki procent ludzi, którzy w walkach wyzwoleńczych brali udział, a którzy ani pracy ani wystarczającego zasiłku nie otrzymują. W wielu wypadkach stali się ofiarami brutalnych pracodawców, którzy nie bacząc na zasługi położone wobec Ojczyzny, wyrzucili ich na bruk. Biada nam i Polsce jeżeli ten obraz nędzy nie zdoła wstrząsnąć sumieniem Narodu!

Nas stać na to, by Polskę sprowadzić z tej **„drogi postępowej biedy i nędzy"**. Nas stać na to, aby w Polsce dać chleb i pracę wszystkim obywatelom, aby w tej Polsce wyśnionej, wymarzonej i wycierpianej, żadne dziecko, żadna matka z głodu nie zapłakały. Ale tego dokonać może cały Naród wtenczas, kiedy wstrząśnie nim sumienie i przepędzi różnych szarlatanów.

Przepędzić trzeba różne hieny kapitalistyczne, kartelowe, zgnieść czarny wyzysk gospodarczy, a utorować drogę sprawiedliwości społecznej. Rząd, który tę misję wykona, zasłuży się nie tylko Polsce, ale tym milionom obywateli polskich, których uchroni od ssącego polipa kapitalistycznego, który na nędzy ludu robi złote interesy. Droga, którą kroczy Polska musi doprowadzić do potęgi i dobrobytu, trzeba zmienić tylko pochód, aby nie wpaść w bagno, z którego nie ma powrotu."

Strajku w górnictwie nie będzie.

Jak załatwiono spór o regulację płac wozaków i dzionkarzy na powierzchni.

Trwający od kilku miesięcy spór o płace wozaków i dzionkarzy znalazł nareszcie swoje załatwienie przez orzeczenie i dodatkowe wyjaśnienie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej. Spór powstał na tym tle, że porządek płac dla przemysłu górniczego przewidywał dla wozaków i dzionkarzy opłacanie według sprawności i to od 3,96 zł. do 6,49 zł. dla wozaków, i od 0,50 zł. do 77 groszy na godzinę dla robotników wierzchowych. Ustalenie takiej rozpiętości stawek dało pojedyńczym kierownikom kopalń możliwość do ciągłej obniżki płac, tak, że oprócz niektórych kopalń bardzo mała liczba robotników osięgła stawki najwyższe. Ponieważ inne kopalnie opłacały robotników według wieku i miejsc pracy, drugie zaś zawierały umowy czy to z radami zakładowymi, czy to ze związkami, tak, że wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że na jednej kopalni były trzy stawki, na innej znowu trzydzieści i więcej stawek dla tych robotników.

Ażeby nareszcie przystąpić do sprawiedliwego uregulowania, wysunęły związki wniosek o ustalenie płac tych robotników według wieku. Posiedzenia z pracodawcami się rozbiły i sytuacja się coraz to bardziej zaostrzała, tak, że w pewnych chwilach groził wybuch strajku w górnictwie. Po zaostrzeniu się sytuacji spowodowane zostało przez p. Komisarza Demobilizacyjnego ponowne posiedzenie z pracodawcami pod przewodnictwem p. naczelnika Kossutha. Ponieważ pertraktacje prowadzone w dniach 10 i 11 marca br. nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk, dlatego p. Komisarz korzystając z swych uprawnień, skierował sprawę do arbitrażu. Zaznaczamy, że na podstawie uchwały radców z dnia 3 marca br. Komisji Międzyzwiązkowej nie wolno było zwracać się do Komisji Arbitrażowej, ani też stawić ławników. Jako ławników powołano do Komisji Pojednawczej przedstawicieli Związków Metalowców. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa wydała dwa orzeczenia i to orzeczenie regulujące płace wozaków z dnia 12 marca br. i orzeczenie regulujący płace dzionkarzy w dniu 15 marca br. Orzeczenia te zawierały ustalenie grup czterech dla robotników w latach 23 i 24, pozostawiając dla wszystkich innych robotników z poz. 32 i 60 opłacanie według wieku. Ustalenie stawek, które zostały w grupach niższych podwyższone dla wozaków z 3,60 zł. na 4.50 zł. (18-letni) dla robotników wierzchowych z 50 na 53 grosze na godzinę (18-letni) oraz gwarancję dotychczasowych zarobków.

Na posiedzeniu Komisji Międzyzwiązkowej z przedstawicielami rad zakładowych w dniu 15 marca stwierdzono, że orzeczenia Komisji zawierają dużo niejasności, a mianowicie dają możliwość opłacania maszynistów zamiast w grupach fachowych, za wozaków. Gwarancja dotychczasowych płac jest niedostateczna, albowiem nie mówi nic o akordach, dodatkach i premiach. Oprócz tego według ujęcia Komisji, można opłacać wszystkich robotników o zmniejszonej zdolności w najniższej grupie, choćby nawet wykonywali prace w grupach wyższych. Tak samo podnoszono jeszcze, że w najniższej grupie dzionkarzy jest zawielka liczba miejsc pracy, dla której obowiązuje najniższa stawka. Z tych to powodów orzeczeń nie przyjęto i uchwalono zwołać konferencję rad zakładowych na dzień 17 marca. W dniach 16 i 17 odbyły się z inicjatywy p. Komisarza Demobilizacyjnego ponowne rozmowy z przewodniczącym Komisji Pojednawczej, które doprowadziły do wyjaśnień wszystkich spornych punktów. Wyjaśnienia te zostały sformułowane na piśmie i dołączone jako część integralna do orzeczenia. Po odbytej konferencji Komisji Międzyzwiązkowej u p. Wojewody Śląskiego w obecności p. Komisarza Demobilizacyjnego i p. Naczelnika Kossutha, zebrali się przedstawiciele Komisji Międzyzwiązkowej w osobach: kol. kol. Kota i Króla Z. Z. P.; Stańczyka, Chrószcza i Janty C. Z. G.; oraz Kapuścińskiego, Fessera i Feliksa Z. Z. Z. Po rozpatrywaniu dodatkowych wyjaśnień stwierdzono jednomyślnie przez wszystkich obecnych, że orzeczenie łącznie z wyjaśnieniami należy przyjąć i Kongresowi do przyjęcia polecić.

Kongres rad zakładowych w dniu 17. III. zajmował się powyższą kwestią i obradował pod przewodnictwem sekretarza Z. Z. P. Ogrodowicza. Sekretarz Król zreferował sprawę regulacji płac

wozaków i dzionkarzy, podając powody nieprzyjęcia orzeczeń Komisji Pojednawczej. Referent podniósł, że na podstawie wydanych w dniu 17 wyjaśnień przez Komisję Pojednawczą sytuacja się zmieniła, albowiem orzeczenia z wyjaśnieniami gwarantują całkowicie wszystkim wozakom i dzionkarzom dotychczasowe płace, premie, akordy i inne dodatki. Według wyjaśnienia w najniższej kategorii mogą być robotnicy o zmniejszonej niezdolności tylko wtenczas opłacani, o ile sami tę niezdolność zgłoszą za pośrednictwem rady zakładowej. Poza tym zmniejszono ilość miejsc pracy dla dzionkarzy pozycji najniższej i stwierdzono, że wszyscy wozacy, którzy otrzymują dodatki, winni być wgrupowani do grupy IV. przewidującej najwyższą stawkę.

Referent przedstawił, jak ta kwestia będzie wyglądać pod względem liczbowym na niektórych kopalniach. N. p. Gwarectwo Rybnickie zatrudnia na swoich kopalniach, oprócz kop. Szarloty, 2418 wozaków i robotników wierzchowych, z tych tylko 147 miało dotychczas najwyższe stawki, tak że 2271 robotników, t. j. 94%, muszą otrzymać podwyżkę, która wyniesie rocznie 345 tys. zł. Kopalnia Giesche zatrudnia razem 1460 robotników wierzchowych i wozaków, z tego 764 mają stawki najwyższe, zaś 696, t. j. 48%, muszą otrzymać podwyżki płac, co wynosi w rocznej kwocie 160 tys. zł. Ogólne obciążenie całego przemysłu górniczego regulacją płac wynosić będzie 1 milion do 1200000. W końcu referent stwierdził, że pomimo nieuwzględnienia w 100% żądań robotników, to jednakże orzeczenia z wyjaśnieniami dają pełną gwarancję utrzymania dotychczasowych stawek płac, pomimo urlopów turnusowych i przejściowych przesunięć i t. p., oraz w niczym nie naruszają premie, akordy i inne dodatki. Poza tym spowodują dla poważnej części tych robotników podwyżkę płac, tym więcej, że gwarancję za lojalne wykonywanie tych orzeczeń przejmuje p. Wojewoda Śl., dlatego w imieniu Komisji Międzyzwiązkowej poleca przyjęcie owych orzeczeń z wyjaśnieniami do zatwierdzającej wiadomości. Przedstawiciele związków p. poseł Kapuściński, p. Stańczyk oraz p. pos. Kot w rzeczowy sposób omawiając sytuację, jaka się wyłoniła przez wydanie dodatkowego wyjaśnienia do orzeczeń stwierdzają, że sprawę wozaków i dzionkarzy należy uważać za załatwioną, zaś o ile chodzi o kwestię skrócenia czasu pracy, to sprawa ta znajduje się jeszcze w ciałach ustawodawczych i dlatego nie dojrzała do rozstrzygnięcia w chwili obecnej, tym więcej, jeżeli sprawa sporna o płace wozaków i dzionkarzy odpada. Kongres większością głosów zaakceptował stanowisko związków zawodowych.

W ten sposób został spór o płace wozaków i dzionkarzy dzięki solidarnej postawie wszystkich górników załatwiony. Praktyczne zastosowanie orzeczeń wykaże, jakie korzyści osiągnął robotnik przez te orzeczenia i jakie zmiany należy przeprowadzić, ażeby obecne listy zaszeregowań wzgl. stawki poprawić.

Orzeczenie w sprawie podwyżki płac wozaków w górnictwie.

W dniu 12 bm. obradowała w Katowicach Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa, która po 4-godzinnym posiedzeniu wydała orzeczenie następującej treści:

„W sprawie spornej o zaszeregowanie wozaków z poz. 32 ustala się następujące cztery kategorie według zatrudnienia:

I. Wodziarze, gliniarze, obsługa drzwi wentylacyjnych, czyszczenie wyrobisk, szlamowanie ścieków, opylanie, zraszanie, bielenie tam.

II. Ciskacze na długości poniżej 70 m. Napuszczacze (z rynien i t. p. do wozów) poniżej 70 wozów przeciętnie na głowę i dniówkę. Obsługa urządzeń przewozowych (kołowroty i inne urządzenia przewozowe, zapychacze i odpychacze na pomostach, podpinacze i odpinacze w punktach odbiorczych i nadawczych na pochylniach i upadowych, obsługa szybików i szybów, konduktorzy, spinacze, obserwatorzy przewozów linowych itp.) poniżej 70 wozów przeciętnie na głowę i dniówkę.

III. Ciskacze na długości powyżej 70 m. Napuszczacze (z rynien i t. p. do wozów) od 70 do 150 wozów przeciętnie na głowę i dniówkę. Obsługa urządzeń przewozowych (wymienionych ad II) od 70 do 150 wozów przeciętnie na głowę i dniówkę. Obserwatorzy przewozów linowych powyżej 150 wozów przeciętnie na głowę i dniówkę, o ile nie są zatrudnieni przy ciskaniu, przypinaniu i podnoszeniu wozów. Transport i ładowanie materiałów. Obserwatorzy tam ogniowych. Koniarze. Pomocnicy przy budowaczach, cieślach, rurkarzach, murarzach i podsadzce ręcznej.

IV. Napuszczacze powyżej 150 wozów przeciętnie na głowę i dniówkę. Obsługa urządzeń przewozowych (wymienionych ad II) powyżej 150 wozów na głowę i dniówkę — za wyłączeniem obserwatorów przewozów linowych wymienionych pod punktem III. Drzewiarze rozwożący drzewo i donoszący drzewo na filary i ściany. Szlamowanie chodników. Czyszczenie ustępów.

UWAGA.

W powyższej liście zaszeregowania za „wóz" uważa się wóz o pojemności do 800 kilo ładunku węgla.

Ustala się następujące stawki zarobkowe dla pozycji 32 według kategorii powyżej ustalonych z korekturą według wieku.

W złotych na dniówkę:

	18	19	20	21	22	23	24 i pow.
I						5,60	5,90
II	4,50	4,85	5,00	5,30	5,45	5,80	6,00
III					5,90	6,00	6,25
IV						6,31	6,49

Wozaków od 18-tu do 21 lat włącznie nie wolno stale zatrudniać w grupie IV., a jedynie tylko mogą pracować także dla nauki albo dorywczo.

Wozacy, którzy dotychczas otrzymywali wyższe stawki przywiązane do wieku przez zagrupowanie do ustalonych wyżej kategorii i przywiązanych do tych kategorii płac, nie mogą otrzymać mniej, niż otrzymywali dotychczas na dniówkę. O ile rozdział stawek z poz. 32 był dotychczas uskuteczniany według miejsc pracy, tj. korzyst-

niejsze dla robotników zaszeregowanie do grupy, do której przywiązana była wyższa stawka, niż stawki przywiązane do kategorii według powyższego ustalenia, to wówczas do danego miejsca pracy mają być stosowane te dotychczas stosowane wyższe stawki.

Ustala się następujący podział z dodatków przewidzianych w poz. 33.

1. — 39 gr, 2. — 50 gr, 3. — 60 gr, 4. — 77 gr, przy czym stwierdza się, że dodatki powyższe mają być przyznawane wymienionym w poz. 33 w porządku płac wozakom, którzy przez obecne zaszeregowanie dostali się do kategorii IV. Spory co do przydzielenia odpowiedniej grupy dodatków z poz. 33 do odpowiedniej grupy robotników rozstrzyga się według § 13 umowy taryfowej.

Powyżej ustalone stawki dla kategorii z poz. 32 i dla grup z poz. 33 obowiązują dla rewiru centralnego. Dla rewiru południowego i kopalń mających niższe stawki tabeli płac ustalone powyżej stawki z poz. 32 i poz. 33 zmniejsza się w tym samym stosunku (o ten sam proc.) w jakim są tabele płac dla danych kopalń obniżone w stosunku do tabeli płac obowiązujących w rewirze centralnym.

Powyższe orzeczenie obowiązuje od dnia 15 marca 1937 roku i to tak długo, jak długo obowiązuje porządek płac dla robotn. kopalń węgla wzgl. tabeli płac na Polskim Górnym Śląsku. Wypowiedzenie powyższego może nastąpić w tym samym terminie co wypowiedzenie porządku płac względnie tabeli płac.

Strony winny wyrazić swą zgodę na powyższe orzeczenie w ciągu 3-ciu dni.

Naszym Szanownym Członkom życzymy

„Wesołego Alleluja"

Zarząd Główny
Zw. Górników Z. Z. P.

Orzeczenie w sprawie regulowania płac dla dzionkarzy

W dniu 15 bm. Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa rozpatrywała sprawę uregulowania płac dzionkarzy (pozycja 60 porządku płac dla robotników kopalń węgla).

Wydane po południu orzeczenie Komisji ustala 4 kategorie tych pracowników według rodzaju pracy oraz stawki zarobkowe dla tych kategorii z korekturą według wieku. Treść orzeczenia jest następująca:

I. kat.: zamiatanie i czyszczenie placów kopalnianych, sortowni, płuczki itp. budynków, wozów i wagonów. Skrapianie wapnem wagonów sposobem mechanicznym.

II. kat.: wybieranie kamieni z taśm do orzecha I włącznie. Transport narzędzia itp. drobnych materiałów. Stróże, pomoc w łaźni, stajenni, posłańcy zwykli, obsługa lampiarni, skrapianie wapnem wagonów ręcznie.

III. kat.: wybieranie kamieni z taśm z sortymentów grubszych od orzecha I. Obsługa urządzeń mechanicznych sortowni: silników, dźwigów, klap, taśm, wibratorów, stołów potrząsalnych itp. Obsługa kolejek linowych, łańcuchowych i kolejek zwykłych na placach kopalni. Ciskacze na placu kopalni. Spinacze wozów na zakrętach sortowni. Ciskanie próżnych wozów na sortowni o zapychaczach zmechanizowanych. Wyciąganie i układanie znaczków kontrolnych.

IV. kat.: Obsługa wywrotów. Zapychacze i ściągacze na nadszybiach i wyciągach nie zmechanizowanych. Liczenie znaczków kontrolnych. Impregnowanie drzewa. Obsada narzędzi. Odwóz i wysypywanie węgla na zwały, do zbiorników do kotłowni — kamieni, przerostów, szlamu, popiołu na zwały. Ładowanie ze zwałów. Obsługa dworców kopalnianych. Transport, załadowanie i wyładowanie drzewa i materiałów cięższych. Ciskacze pełnych wozów na sortowni. Smarowanie wozów. Obsługa urządzeń maszynowych takich jak kołowroty, wyciągi itp. Czyszczenie ustępów i kubłów. Robotnicy w wagonach i na wadze. Rewidenci wagonów, próbobiorcy. Pomoc w ekspedycji. Wydawcy marek. Portierzy. Obsługa centrali telefonicznej. Robotnicy w magazynach. Robotnicy kasowi.

Ustala się następujące stawki zarobkowe dla pozycji 60 według kategorii powyżej ustalonych z korekturą według wieku:

w groszach na godzinę:

<table>
<tr><th>Lat</th><th>18</th><th>19</th><th>20</th><th>21</th><th>22</th><th>23</th><th>24 i powyżej</th></tr>
<tr><td>I</td><td rowspan="4">53</td><td rowspan="4">56</td><td rowspan="4">59</td><td rowspan="4">61</td><td rowspan="2">63</td><td>65</td><td>66</td></tr>
<tr><td>II</td><td>68</td><td>70</td></tr>
<tr><td>III</td><td rowspan="2">69</td><td>71</td><td>73</td></tr>
<tr><td>IV</td><td>75</td><td>77</td></tr>
</table>

Robotnicy z poz. 60 w wieku 18—21 lat mogą być zatrudnieni przy robotach przewidzianych dla kateg. IV tylko w tym wypadku o ile ich rozwój fizyczny pozwala na to.

Robotnicy o niepełnej sprawności fizycznej w wieku 23, 24 i powyżej lat t. j. tacy:

1. którzy wykażą się odpowiednim świadectwem lekarskim, stwierdzającym stałe czy przejściowe ograniczenie sprawności fizycznej,
2. inwalidzi (poza inwalidami, do których odnoszą się poz. 67—70 tabeli płac),
3. którzy sami zgłoszą swą niesprawność fizyczną, o ile pracują w kategoriach I, II, III, otrzymują stawkę przewidzianą dla kategorii I-ej. Przy pracy w kategorii IV otrzymują płacę przewidzianą dla kategorii IV.

Robotnicy z poz. 60, którzy dotychczas otrzymywali wyższe stawki przywiązane do wieku przez zagrupowanie do ustalonych wyżej kategorii i przywiązanych do tych kategorii płac nie mogą otrzymać mniej niż otrzymywali dotychczas na dniówke. O ile rozdział stawek z poz. 60 był dotychczas uskuteczniany według miejsc pracy, tj. korzystniejsze dla robotników zaszeregowanie do grupy, do której przywiązana była wyższa stawka niż stawki przywiązane do kategorii według powyższego ustalenia, to wówczas do danego miejsca pracy mają być stosowane te dotychczas stosowane wyższe stawki.

Ustala się następujący podział dodatków przewidzianych w poz. 61: 1. — 3 gr., 2. — 11 gr.; dodatków przewidzianych w poz. 63: 1. — 3 gr., 2. — 4 gr., 3. — 5 gr.; dodatków przewidzianych w poz. 64: 1. — 3 gr., 2. — 6 gr.

Spory co do przydzielenia odpowiedniej grupy dodatków z poz. 61, 63 i 64 odpowiedniej grupie robotników z wymienionych pod powyższymi pozycjami porządku płac rozstrzyga się według § 13 umowy taryfowej.

Powyżej ustalone stawki dla kategorii z poz. 60 i dla grup z poz. 61, 63 i 64 obowiązują dla rewiru centralnego. Dla rewiru południowego i kopalń mających niższe stawki tabeli płac, ustalone powyżej wymienione stawki zmniejsza się w tym samym stosunku (o ten sam procent) w jakim są tabele płac danych kopalń obniżone w stosunku do tabeli płac obowiązującej w rewirze centralnym.

Powyższe orzeczenie obowiązuje od dnia 15 marca 1937 roku i to tak długo, jak długo obowiązuje porządek płac dla robotników kopalń węgla na Polskim Górnym Śląsku względnie tabeli płac dołączonej do tego porządku płac. Wypowiedzenie powyższego może nastąpić w tym samym terminie, co wypowiedzenie porządku płac względnie tabeli płac.

Strony winny wyrazić swą zgodę na powyższe orzeczenie w ciągu 5-ciu dni.

Interpretacja orzeczenia Komisji Pojednawczej

w sprawie płac wozaków i dzionkarzy.

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa celem usunięcia niejasności, wydała szczegółową interpretację ostatnich dwóch orzeczeń komisji w sprawie płac wozaków i dzionkarzy górniczych. Wyjaśnienia te są następujące:

Sprawą sporną załatwioną przez Komisję Pojednawczą i Arbitrażową w dn. 12 i 15 marca br. było tylko rozdzielenie stawek dodatków przewidzianych w obowiązującym porządku płac dla kopalń węgla na polskim Górnym Śląsku w poz. 32, 33, 60, 61, 63 i 64. Dlatego orzeczenie nie mogło zajmować się innymi poz. porządku płac, ani też robotnikami, znajdującymi się w tych innych pozycjach. Z tego wynika, że: a) orzeczenie nie mogło obejmować ani akordów ani premii, ani innych dodatków ewent. wypłacanych wozakom (poz. 32) i dniówkarzom (poz. 60), które nie były objęte sporem. Orzeczenie nic w tych akordach, premiach, wzgl. innych dodatkach nie zmienia i te nie są przez orzeczenie zmienione.

b) Że listy zaszeregowania ustalone tymi orzeczeniami obejmują tylko wozaków (poz. 32) i dniówkarzy (poz. 60), w niczym nie mogą zmienić istniejących list zaszeregowania innych robotników, n. p. fachowców wzgl. zakresu działania i stawek innych robotników, wymienionych w porządku płac.

Wymienienie w listach zaszeregowania dla poz. 32 i 60 n. p. obsługi urządzeń mechanicznych i maszynowych w niczym nie zmienia listy zaszeregowania maszynistów, a odnosi się wyłącznie do tych urządzeń najprostszych, które dotąd są wyłącznie przez wozaków wzgl. dniówkarzy obsługiwane tak, że np. obsługa dworców kopalnianych, przewidziana w kat. 4 listy zaszeregowania dla dniówkarzy w niczym nie może zmienić tych innych pozycji porządku płac wzgl. list zaszeregowania, którymi są objęci przetokowi. Również umieszczenie w liście zaszeregowania dniówkarzy „wydawców marek" nie może w niczym zmienić poz. 40 i 41 porządku płac.

2. Orzeczenie gwarantuje utrzymanie wyższych płac tym wozakom i dniówkarzom, którzy ewent. te wyższe płace od wymienionych w orzeczeniu otrzymują. Jest oczywistym, że jeśli orzeczenia te odnoszą się tylko do spraw powyżej wskazanych, a w innych nie poczyniły zmian, to akordy, premie i inne dodatki, nie wynikające z poz. 32, 61, 63 i 64 winny być zachowane, jako nie objęte orzeczeniem w dotychczasowej wysokości. Gwarantowanie orzeczeniami wyższych stawek jest całkowite, t. j. turnusy, przesunięcia przejściowe do innego działu pracy itp. nie mogą spowodować utraty uprawnienia, przyznanego przez te orzeczenia, do wyższych, pobieranych obecnie stawek, niż określone orzeczeniem dla danego robotnika.

3. Lista zaszeregowanych wozaków w poz 32 jest ułożona na tej zasadzie, że wszyscy wozacy, którym według porządku płac należy się dodatek z poz. 33, winni być opłacani według kategorii IV.

4. Część orzeczenia co do dniówkarzy, omawiająca robotników z poz. 60 w wieku 23, 24 lata i powyżej o niepełnej sprawności fizycznej rozumie się w ten sposób, że omawiana część orzeczenia odnosi się tylko do robotników, wykazujących się świadectwem lekarskim, które stwierdza stałe lub częściowe ograniczenie sprawności fizycznej i tylko do tych inwalidów (pobierających rentę), którzy sami zgłoszą swą niepełną sprawność fizyczną zarządowi kopalni.

Wszyscy inni robotnicy, a więc i ci, którzy sami swej niesprawności fizycznej nie zgłosili, albo też po poprzednim zgłoszeniu przedkładają świadectwo lekarskie, stwierdzające pełną sprawność fizyczną, winni być płaceni według kategorii i stawek odpowiadających ich rodzajowi wzgl. miejscu pracy.

5. Listy zaszeregowania robotników z poz. 32 i 60 są ustalone w ten sposób, że w kategorii pierwszej są wymienione najlżejsze miejsca pracy wzgl. czynności. Jeśli więc w kat. I. pomieszczono zamiatanie i czyszczenie sortowni, płóczki i t. p. budynków, to te czynności winny być zaliczane do kategorii pierwszej tylko wtedy, gdy istotnie są czynnościami lekkimi, a więc generalne czyszczenie, opylanie sortowni, płóczki i t. p., która odbywa się w ciężkich warunkach i nie jest codziennym porządkowaniem, do kat. I nie należy, a winno być opłacane według kategorii wyższej (II). Również czyszczenie i sprzątanie wagonów, o ile odbywa się podczas mrozów, zawiei i t. p. niepomyślnych warunków atmosferycznych, wzgl. jest połączone z wyładowaniem ze sprzątanych wagonów cięższych przedmiotów, kamieni i t. p., winno być opłacane według kategorii wyższej. Także za skrapianie wapnem wagonów sposobem mechanicznym nie uważa się czynności połączonych z wychodzeniem na wagony, a tego rodzaju praca winna być traktowana tak, jak skrapianie wapnem wagonów sposobem ręcznym, wobec czego zalicza się ją do kategorii II.

Stanowisko Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

wobec deklaracji ideowej pułk. Adama Koca.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego przedmiotem było zajęcie stanowiska wobec deklaracji p. płk. Adama Koca.

Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego powzięła na powyższym posiedzeniu następującą uchwałę:

Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na posiedzeniu odbytym w Poznaniu w dniu 7 marca 1937 r. powzięła uchwałę następującą:

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w działalności swej w okresie niewoli gruntowało wśród warstw pracujących idee Polski Niepodległej, a po odzyskaniu własnej państwowości, opierając się na programie narodowym i etyce chrześcijańskiej, kierowało się zawsze interesem Państwa i polskiej warstwy pracującej.

Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji pułkownika ADAMA KOCA konieczność wzmocnienia siły obronnej Państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. — Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania.

Warunki skutecznej walki z bezrobociem

Koniunkturalny tylko charakter naszego bezrobocia był już dawno poddawany w wątpliwość. Dowodzono słusznie, że przyczyny jego leżą znacznie głębiej, aniżeli zwykłe przemiany gospodarcze. Nawet powrót do ekonomicznej pomyślności nie załatwi tej palącej kwestii.

Jak wynika z prac statystycznych, nie tylko ilość bezrobotnych pracowników fizycznych ale i **ilość bezrobotnych pracowników umysłowych rośnie niewspółmiernie prędzej, aniżeli spada zatrudnienie.** Fakt ten oparty jest na obliczeniach statystycznych, wychodzących z założenia, że bezrobotnym jest ten, kto choć raz przeszedł przez ewidencję Z. U. P. U. A więc masa badana składa się wyłącznie z wypartych z rynku pracy na skutek redukcji ogólnego stanu zatrudnienia. **Nie obejmuje ona zupełnie tej grupy młodzieży, która nie zdołała wywalczyć sobie stanowiska przez usunięcie już zatrudnionych. A MASA TA, NIE PODPADAJĄCA POD ŻADNE EWIDENCJE, JEST OLBRZYMIA.** Szacunkowo przyjąć można, że realne zapotrzebowanie na pracę umysłową w Polsce nie przekracza 14 tysięcy osób rocznie. A że równocześnie w tym samym czasie przybywa ponad 30 tys. pracowników umysłowych, to odrzucając nawet tych, którzy nie szukają posady, łatwo stwierdzić, że **bezrobocie wśród posiadających kwalifikację na pracowników umysłowych rośnie znacznie jeszcze szybciej, niżby to z samych ewidencyjnych obliczeń wynikało.**

W tych warunkach gdybyśmy powrócili do stanu gospodarczego z r. 1928—30, więcej, jeżeli nasze życie ekonomiczne znacznie ponad ten poziom uaktywnimy, to i **tak nie możnaby liczyć na automatyczne rozładowanie bezrobocia.**

Przemysł i handel najszybciej reagują na zmiany koniunkturalne. Ale ich reakcja jest negatywna. **NASTAWIONE ONE SĄ BOWIEM U NAS RACZEJ NA DOSTOSOWANIE SIĘ DO POZIOMU NIŻSZEGO, ANIŻELI DO JEGO PODWYŻSZENIA.** „Sfery gospodarcze" zatrudniają ok. 50 proc. ogółu czynnych pracowników umysłowych, ale równocześnie około 50 proc. bezrobotnych pochodzi właśnie z redukcji, przeprowadzonych w prywatnych przedsiębiorstwach. Państwo, samorząd, instytucje społeczne, mniej czułe na koniunkturę, zmniejszają swój personel znacznie wolniej i to już pod wpływem rzeczywistej konieczności, a równocześnie uzupełniają go przy każdej nadarzającej się okazji — chłonność ich jednak jest stosunkowo ograniczona, liczba pracowników mniej więcej ustabilizowana. —

Bezrobocie wzmaga się przy równoczesnym wzroście zatrudnienia, które notujemy w latach 1935—1936. Jest to fakt nad wyraz smutny. A ciągnie on za sobą wiele innych, które stopniują ciągle wyraźniej grozę sytuacji.

Tak np. masa pozbawiona zajęcia składa się częściowo z wypartych przez element nowy, nigdy przedtem jeszcze nie zatrudniony. Pracę otrzymują ludzie młodzi, nie obarczeni rodziną. Redukcji podlegają przede wszystkim jednostki starsze, które mają na utrzymaniu wiele osób. Odpadają one z grona czynnych pracowników, zarówno na skutek gorszych kwalifikacji wykształceniowych, jak i większych wymagań finansowych, w porównaniu z nowowstępującymi w życie zawodowe. Każde więc zwolnienie pozbawia chleba nie jednego człowieka, lecz kilku ludzi. **Rynek konsumcyjny kurczy się nie w proporcji do faktycznego stanu bezrobocia, lecz w stosunku jego liczby, uzupełnionej „nadbudówką" rodziny, będącej na utrzymaniu pozbawionego pracy.**

Ogólny wniosek z tych uwag, może być tylko jeden: **BEZROBOCIA NIE NALEŻY ANALIZOWAĆ WYŁĄCZNIE PRZEZ MIKROSKOP GOSPODARCZY. Jest to zagadnienie przede wszystkim społeczne i strukturalne.** Niewątpliwie sprawa koniunktury pomaga w walce z przymusową bezczynnością, ale walki tej bynajmniej w sensie pozytywnym jeszcze nie rozstrzyga. Trzeba więc szukać innych środków zdemobilizowania rezerwowej armii pracy, aniżeli formalne tylko metody ekonomiczne.

Poszukiwania te muszą być przy tym oparte na poważnym materiale badawczym. Posunięcia, mające na celu zmniejszenie bezrobocia, są niejednokrotnie pozbawione głębszych podstaw analityczno-porównawczych.

I nie tylko to! Nasze metody walki z bezrobociem zbyt często zdradzają chaotyczność i eksperymentatorstwo. Ileż to popełnia się niepotrzebnych, nieraz wręcz szkodliwych błędów w walce z likwidacją tej największej klęski społecznej. Pamiętać musimy, że na każdym odcinku walki z bezrobociem konieczne są przede wszystkim GŁĘBOKA WIEDZA, DOŚWIADCZENIE I SOLIDNE CHĘCI. Dopiero przez mobilizację tych trzech czynników oraz uczciwą, na dłuższą metę obliczoną pracę możemy przebudowę strukturalną naszego ustroju społeczno-gospodarczego zakończyć zwycięstwem.

Rezolucja filii Kałusz

Na odbytym w dniu 13 grudnia 1936 r. zebraniu uchwaliła filia Kałusz następującą rezolucję:

„Zorganizowani w Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego członkowie filii Kałusz, zatrudnieni na Kopalni Soli Potasowych w Kałuszu domagają się zaliczenia fabryki chlorku do ciężkiego przemysłu i wprowadzenia w tejże fabryce 6-godzinnego dnia pracy ze względu na bardzo ciężkie i szkodliwe warunki pracy, czego dowodem między innymi fakt, że kierownictwo wyżej wymienionej fabryki podzieliło załogę na 4 zmiany przy 8-godzinnej pracy dziennej i świętówką co czwarty dzień.“

Produkcja węgla wzrosła o 4,5 procent

Rok 1936 — jak było do przewidzenia — przyniósł naszemu górnictwu nareszcie pewną poprawę. Poprawa okazała się dopiero w drugim półroczu, tak iż produkcja całoroczna zwiększyła się o 4,5%. Ogółem wydobyto w r. 1936 — 29 mil. 286 tys. ton — zatem produkcja zeszłoroczna niewiele przekroczyła wysokość produkcji z r. 1934 ale za to przekroczyła produkcję z roku 1935 o 4,5%. Zwiększył się przede wszystkim zbyt węgla w kraju i jest nadzieja, iż w roku 1937 produkcja przekroczy 30 a może nawet 32 milionów ton.

O zmianach jakie nastąpiły w zbycie węgla czytamy w „Śląskich Wiadomościach Gospodarczych“ które się przedstawiają następująco:

Zbyt węgla na obszarze Polski łącznie z Gdańskiem osiągnął 18 438 tys. ton, czyli wzrósł w stosunku do 16 783 tys. ton w roku 1935 o 1 655 tys. ton — blisko o 10%. W r. 1934 zbyt węgla wynosił 15 819 tys. ton. Z cyfr tych wynika, że gdy porównamy zapotrzebowanie przemysłu naszego w roku 1935, które wynosiło 8 684 tys. ton, a w roku 1936 10 050 tys. ton, to stwierdzamy, że zwiększony wzrost węgla przypada na przemysł.

Jeżeli idzie o wzrost zbytu jaki ma miejsce w przemyśle, to jest on najpoważniejszy w przemyśle cementowym — 700 tys. ton, dalej w hutnictwie żelaznym 300 tys. ton i w przemyśle koksowym 280 tys. ton. Na węgiel opałowy zapotrzebowanie wzrosło najsilniej dopiero w IV kwartale.

W ten sposób statystyka sprzedaży węgla potwierdza znany skądinąd fakt, iż przemysł cementowy i ceramiczny rozwijał się w ub. r. bardzo pomyślnie. Przemysł cementowy i papierniczy — pierwsze przekroczyły przedkryzysowy poziom produkcji.

Pewnemu pogorszeniu uległ natomiast wywóz węgla, który wynosił 8 506 tys. ton, i obniżył się w stosunku do 1935 r. o 347 tys. ton — o 4%. Na pogorszenie to wskazuje i ta okoliczność, że osłabienie wywozu koncentruje się poza rynkami bliskimi, także na rynkach morskich najbliższych — skandynawskich, a w pierwszym rzędzie na rynku duńskim, gdzie osiągnięto w stosunku do innych rynków morskich ceny najkorzystniejsze. Spadek wywozu do Danii, Norwegii i Szwecji jest następstwem wzmożenia się konkurencyjności węgla niemieckiego.

Sytuacja jest taka, że tracimy na rynkach bliższych, skandynawskich a zyskujemy na dalekich, na przykład w południowej Ameryce.

Filie Związku Górników ZZP., które zdobyły 3 i więcej członków nowo-wstępujących i przestępujących według obrachunków nadesłanych do Kasy Głównej w miesiącu lutym 1937 r.

Filia: Sosnowiec — 30; Giszowiec — 6; Chropaczów I. Siemianowice, Chwałowice i Nikiszowiec II górn. — po 5; Katowice I., Kop. Ignacy-Hojm. Jankowice, Mysłowice I, i Radlin II, — po 4; Dąb, Ruda II, Kochłowice I, Bogucice, Rojca, Rybnik i Ruda III, — po 3 członków.

8 filii zdobyło po 2-ch oraz 10 filii po jednym członku.

Poza tym przestąpiło z obcych związków do filii: Nikiszowiec II — 10; Radzionków — 6; Chropaczów I i Chorzów I. — po 3 członków, do 9 filii po 2-ch, zaś do 13 filii po jednym członku.

Ogółem przystąpiło względnie przestąpiło do Związku Górników ZZP — 178 członków.

Które filie zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika“???

Jubileusz 25-letniego członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie: 1. **Zalenga Paweł** z f. Rydułtowy, 2. **Korbica Józef** z f. Rydułtowy II., **Dziuk Jan** z f. Knurów, 4. **Musioł Alojzy** z f. Marklowice, 5. **Wycisk Augustyn** z f. Nowa Wieś, 6. **Grzondziel Bronisław** z f. I. Nikiszowiec, 7. **Zimny Jan** z f. I. Nikiszowiec, 8. **Król Ignacy** z f. I. Nikiszowiec, 9. **Hadan Karol** z f. Czernica, 10. **Niespor Stefan** z f. Dąb, 11. **Pasoń Michał** z f. Dąb, 12. **Kucharczyk Franciszek** z f. Lipiny Śl., 13. **Kasprzyk Karol** z f. Lipiny Śl., 14. **Duży Karol** z f. Zawodzie, 15. **Filuś Franciszek** z f. II. Ruda, 16. **Widera Marcin** z f. II. Ruda, 17. **Berger Teodor** z f. Szopienice, 18. **Widuch Jan** z f. Nowa Wieś, 19. **Wieczorek Józef** z f. Orzegów, 20. **Wons Franciszek** z f. Orzegów, 21. **Jeziorski Jan** z f. Orzegów, 22. **Wyrobek Edward** z f. IV. Chorzów, 23. **Janorz Paweł** z f. Przyszowice, 24. **Jaśko Paweł** z f. Przyszowice, 25. **Molitor Ludwik** z f. Łagiewniki, 26. **Kucharczyk Paweł** z f. Łagiewniki.

Cześć Jubilatom!

Kałusz (Obwód Lwowski). Druh **Jędrasiak obchodził** rzadki tu jubileusz 25-cio letniego członkostwa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Jako druhowi wytrwałemu i zasłużonemu dla państwa oraz w polskim ruchu zawodowym Z. Z. P. składamy druhowi Jędrasiakowi serdeczne życzenia, długoletniej jeszcze korzystnej pracy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny
Związku Górników Z. Z. P.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego.

ś. p.

1. **Paluch Józef** z Chorzowa I., 2. **Helik Franciszek** z Katowic, 3. **Labus Karol** z Nowej Wsi, 4. **Jonkisz Antoni** z Podlesia, 5. **Danecki Ryszard** z Bielszowic, 6. **Kloch Ryszard** z Kochłowic, 7. **Krzemyczek Teodor** z Goduli, 8. **Kotula Jan** z Chorzowa, 9. **Przybytek Józef** z Piekar 10. **Bieniarz Teofil** z Orzegowa, 11. **Wencel Teodor** z Zebrzydowic, 13. **Skrobok Franciszek** z Piekar.

Cześć Ich pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.